

## Jaka jest Twoja nadzieja?

**Bracie i Sostro, żyjemy w czasach, w których czekamy na powrót Króla.**

**W ostatnim czasie w czytaniach w kościele jest mowa o tym, żeby przygotowywać drogę Panu na pustyni** (Iz 40), żeby głosić dobrą nowinę ubogim (Iz 61), żeby nie gasić ducha (1 Tes 5), żeby zbudować Panu dom, bo On zabrał nas z pastwiska spośród owiec, abyśmy byli władcami nad Jego ludem (2 Sm 7), że oczekujemy nowego nieba i nowej ziemi (2P 3). W psalmach również szczególnie jest mowa o tym, że zbliża się coś nowego, coś ważnego, czego oczekujemy (np. wczorajszy Psalm 85: Sprawiedliwego spuście nam, niebioso!) i dzisiejszy Psalm 72: „Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie”). Mamy czuwać, patrzeć na znaki, być przepełnionymi mądrością.

### **Mamy wiedzieć, że Król wraca.**

Mamy traktować to wszystko poważnie, ale z drugiej strony traktujemy to nieco symbolicznie – bo w końcu jest adwent, czas oczekiwania, wkrótce będą święta, ale potem Sylwester, karnawał – wrócimy do codzienności, do „standardowego” wcześniejszego trybu. Ale pragnę powiedzieć, że nie tylko ten wyjątkowy czas w roku liturgicznym powinien być adwentem, tylko całe nasze życie.

### **Każdy jeden dzień, w którym żyjemy powinien być adwentem. Oczekiwaniem.**

Bo to jest właśnie nadzieja, która ożywia Kościół od samego początku dziejów. Zwłaszcza teraz, kiedy mamy czasy, w których pojawił się wirus – ludzie pytają się siebie nawzajem, czy to już koniec świata. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi nam jednak o tym, że czasy ostateczne zaczęły się wraz z pięćdziesiątnicą. Czyli trochę już trwają. Tak jak pierwsi apostołowie żyli w czasach ostatecznych, tak i my. Ale to nie znaczy, że te czasy będą trwały nieskończoność. To zupełnie nie znaczy również tego, że możemy odpuścić starania i żyć tak, jakby koniec świata był tylko wyimaginowanym elementem chrześcijaństwa, który skoro nie nadszedł od już tak wielu tysięcy lat, to nie nadejdzie.

Przynajmniej „nie za naszej kadencji”. Czy, aby na pewno? Chrześcijanie wierzący w Jezusa to są Ci, którzy wiedzą, że Król powraca a wkrótce powróci całkiem.

**Mamy cały czas czuwać, trzymać rękę na pulsie i umieć rozpoznawać znaki.** Żebyśmy byli w pełni świadomi tego, co dzieje się na tym świecie – tego momentu, w którym jest świat.

Ta nadzieja na rychły powrót Pana ożywiła pierwszy kościół – tak jak możemy przeczytać czy to w Dziejach Apostolskich, czy też w Listach św. Pawła. Wtedy było to w nich tak żywe, bo oni widzieli na własne oczy, jak Jezus wstępuje w Niebo. Widzieli to i dostali nakaz misyjny, by ewangelizować, by głosić wszystkim narodom, że Pan wróci! Że wstąpił do Nieba, ale wkrótce przyjdzie.

W momencie, w którym my żyjemy tą właśnie perspektywą, to nasze życie ma zupełnie inny napęd. My trochę nauczyliśmy się zaniedbywać tą nadzieję eschatologiczną (słownikowo, naukę dotyczącą ostatecznego przeznaczenia świata, sensu tego wszystkiego). Mało wśród nas chrześcijan tej ekscytacji na to, że Król wróci i z Jego przyjściem skończy się cały ten świat, jaki znamy.

My często nawet nie zwracamy uwagi na to, że mamy wołania o to w swoich codziennych modlitwach. Mówimy: „Przyjdź Królestwo Twoje”, każdego dnia. Nie ma tam prośby o to, żeby to Pan zabrał nas do Swojego Królestwa, tylko to żeby Jego zstąpiło na Ziemię. Codziennie prosimy Boga, żeby dokonał inwazji Nieba na Ziemię. Stare niebo, stara ziemia przemienie, a Jeruzalem, które jest w niebie zstąpi na ziemię. Patrząc na to z tej perspektywy, zupełnie inaczej wartościujemy to, co się dzieje w świecie.

Również we Mszy Św. jest fraza: „głosimy śmierć T w o j ą , P a n i e , w y z n a j e m y T w o j e z m a r t w y c h w s t a n i e i o c z e k u j e m y T w e g o p r z y j ś c i a w c h w a l e”.

*Ciąg dalszy na stronie drugiej.*

# Jaka jest Twoja nadzieja?

*Ciąg dalszy ze strony pierwszej.*

**Zastanów się, proszę, czy jakbyś zajrzał, zajrzała teraz w swoje serce, to czy naprawdę oczekujesz przyjścia Chrystusa w chwale?**

Jakie emocje w Tobie się pojawiają, kiedy o tym myślisz? Czy na myśl o tym, że Jezus wróciłby na ziemię dzisiaj - czujesz lęk i panikę, czy czujesz ekscytację i od razu biegniesz ubrać suknię ślubną, bo Twój Oblubieniec przybywa i chce wziąć Cię w ramiona? Jeżeli żyjemy w perspektywie ewakuacji z tego świata, nie czujemy za bardzo odpowiedzialności za ziemię, na której żyjemy. Zapominamy, że mamy już tu i teraz jaśnieć Jego chwałą. Zaczynamy czuć się bardziej jak partnerzy Jezusa w realizowaniu Jego planu, nie jak ludzie tylko skoncentrowani na sobie. To jest bardzo wąska perspektywa. Pewnie, że mamy być święci i nieskalani, że mamy być gorący i pełni gorliwości i przepełnieni mądrością i dobrem. Ale tu nie chodzi tylko o nas, to nie my jesteśmy najważniejsi. Pan zaprosił nas do współpracy. Jezus wstąpił do Nieba, bo wiedział, że pošle nam swojego Ducha, który wypełni nas, żebyśmy mogli kontynuować jego misję. Mamy współpracować z Bożą łaską. Żyjmy więc tą szeroką perspektywą, bo tylko ona może dać nam prawdziwą, chrześcijańską ekscytację.

Ale można by powiedzieć, że o czym tu w ogóle jest mowa? Mamy ogólnoswiatową pandemię, strajki na ulicach, ludzie odchodzą z kościołów... Jaka ekscytacja? Wierzę, że to są czasy do tego, żeby nabrać ducha i pomimo tego, co się dzieje wokół mieć pokój. Wszelkie pisma mówią o tym, że im dalej w historię świata, tym gorzej. Że sam Bóg będzie musiał zainterweniować, bo rozpęta się takie zło. Żyjemy w rozpadającym się świecie. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi nam w punkcie 677

o tym, że: „Królestwo wypełni się więc nie przez historyczny triumf Kościoła, zgodnie ze stopniowym rozwojem, lecz przez zwycięstwo Boga nad końcowym rozpętaniem się zła, które sprawi, że z nieba zstąpi Jego Oblubienica”. Więc Pan Jezus przyjdzie wtedy, kiedy będzie naprawdę źle na świecie.

Skoro widzimy, że dzieje się na świecie to znaczy, że spełnia się przepowiednia ze Słowa. To jest Dobra Nowina. On zrobi porządek ze wszystkim tym, co dzieje się na ziemi. I to jest naszą nadzieją. Sam prorok Izajasz w 5 rozdziale pisze o tym, że: „Pan jest blisko, Pan powróci i Jego królestwo prawdziwie przyjdzie na ziemię!”, a „cała ziemia się raduje, bo Pan przychodzi by osądzić ziemię” (Ps 98). Drugi list Piotra 3 przekazuje nam prawdę o tym, że „skoro więc wszystko ma ulec zagładzie, powinniście tym bardziej odznaczać się świętością i pobożnością.

**Wyczekujecie przecież, a nawet pragniecie przyspieszyć nadejście dnia Bożego. (...)”.**  
**Pragniesz przyspieszyć nadejście dnia Bożego, siostrze, bracie?**

Nie chodzi tylko o to, że jest adwent i oczekujemy przyjścia Króla. Tylko żeby to był nasz sposób na życie, żeby ten adwent nigdy się nie kończył, tylko trwał cały czas. Żyjmy w bliskiej więzi z Panem. Bez modlitwy osobistej nie da się przeżyć w tych czasach, pełnych zła, chaosu, absurdów i polaryzacji. Potrzebujemy do tego, żeby się z tym zmierzyć nadprzyrodzonej siły prosto z Nieba. Której z niecierpliwością wyczekujemy, by zstąpiła na Ziemię. Żebyśmy byli znani z miłości i ekscytacji na przyjście Pana i wołali, że będziemy żyć dla Niego! (Ps 22). Na wieki. Amen.

Weronika Waloszek

## Masz jeszcze czas, aby przygotować się na przyjście Jezusa

**Dobiega czas oczekiwania na przyjście Jezusa. Właśnie minęła trzecia niedziela adwentu i to jest czas, aby przemyśleć, jak przygotowaliśmy nasze drogi na przyjście Pana?**

Gdyby ktoś zapytał nas jak przygotowaliśmy się na przyjście Jezusa? Jak spożytkowaliśmy ten Adwent? Co moglibyśmy powiedzieć? Czy w ogóle podjęliśmy trud przygotowania? Przygotowaniem na przyjście Jezusa jest nasza spowiedź i oczyszczenie. Każdego dnia idziemy różnymi drogami, ale czy to są drogi Jezusa?

Głównym przesłaniem Adwentu są słowa „prostujcie Wasze drogi”.

**Czy wszystkie drogi, którymi dążymy należą do Boga?** Sprzątamy, robimy zakupy, gotujemy, pieczemy i staramy się z całych sił przygotowywać do Świąt, ale czy to przygotowanie podoba się Bogu? Jak to jest z nami? Czy unikamy złych dróg? Przecież codziennie spotykamy przeróżnych ludzi na swojej drodze – takich, których lubimy, takich którzy nas denerwują i naszych przyjaciół. Zatrzymajmy się na chwilę i rozważmy, jak w tym

Adwencie służyliśmy im wszystkim? Z przyjaciółmi zawsze najłatwiej wychodzi. A z tymi, z którymi relacje są trudne? No i ci którzy mówią nam któredy i jak iść? Zdecydowanie nie lubimy tych, którzy dyktują nam, jak żyć, bo przecież my sami wiemy to lepiej. A gdybyśmy zechcieli zatrzymać się na chwilę i zastanowić się co najbardziej nie podoba się Bogu w naszym codziennym życiu i we wszystkich spotkaniach jakie są nam dane? Jeszcze mamy na to czas w tym Adwencie. Jeszcze mamy czas, żeby zaprosić Boga do nas.

Żeby zaprosić Go, ale też, żeby On zechciał się u nas rozgościć. Mamy czas stać się tabernakulum dla Jezusa. Jeszcze nie jest za późno, żeby Jezusowi, ale też innym było dobrze z nami i u nas.

Zróbmy Mu miejsce! Jest dziś! Nie potrzeba wiele. Dziś! Nie wczoraj, nie kiedyś tam, ale dziś! On wejdzie w to nasze "dziś" tylko zróbmy Mu trochę miejsca! Jezusowi dużo miejsca nie potrzeba!

Barbara Sobota, Dorota Sowa

## **Zaufanie, radość i głęboka wiara, czego uczy nas Maryja?**

„W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana»” (Łk 1, 39-45).

**Być, jak Maryja, to znaczy ufać i zgadzać się na wszystko, co pochodzi od Boga.**

Maryja zgodziła się na Boży plan. Była pełna zaufania. Kiedy usłyszała, że Elżbieta jest w ciąży – co po ludzku było niemożliwe, ponieważ jej kuzynka była już mocno posunięta w latach – postanowiła, że ją odwiedzi. Historia ta pokazuje,

że spełnianie Bożych dzieł nie zawsze jest łatwe. Matka Boska sama musiała przejść kilka kilometrów (Elżbieta prawdopodobnie mieszkała w Ain Karim, czyli 7 km od Jerozolimy).

**Być, jak Maryja, to znaczy nieść Jezusa innym.**

Kiedy Maryja dotarła do Elżbiety, jej kuzynka poczuła, że w jej łonie poruszyło się z radości dziecko. Ta scena ma również wymiar symboliczny. Gdy mieszka w nas Jezus, możemy Go zanosić innym i sprawiać, by ich wiara wzrastała.

**Być, jak Maryja, to znaczy żyć pełnią błogosławieństw.**

„Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 39-45) – jeśli w pełni zaufasz i uwierzysz w Boże obietnice, otrzymasz moc błogosławieństw. Pozwól, by Bóg był na pierwszym miejscu w Twoim życiu.

Magdalena Ślaska

**Drogi bracie i sestro,  
z okazji najbliższych świąt Bożego Narodzenia,  
życzymy Ci, by twoja postawa była taka jak Maryi  
- pełna zaufania i żebyś pozwolił Jezusowi  
na nowo narodzić się w Twoim sercu.**

**Redakcja: „PÓJDŹ ZA MNA”**



## **Ewangeliarz, czyli komentarze do wybranych czytań dnia według Joanny Sklorz**

Jr 20,7-9; Rz 12, 1-2; Łk 9, 23-24

UWIODŁEŚ MNIE PANIE, A JA POZWOLIŁEM SIĘ UWIEŚĆ; UJARZMIŁEŚ MNIE I PRZEMOGŁEŚ. Uwiodłeś mnie Panie, a ja tego chciałam. Ujarzmiłeś mnie, pomogłeś zapanować mi nad moimi emocjami, poustawiałeś moje priorytety i pociągnąłeś ku SOBIE. Niejeden z nas doświadcza Bożego Uwiedzenia, szczególnie mocno na początku swojej świadomej drogi podążania za Jezusem. Niejeden z nas został uwiedziony przez Boga, ale się przestraszył i woli ciepłko i święty spokój, by uniknąć, tego, że STAŁEM SIĘ CODZIENNYM POŚMIEWISKIEM, WSZYSCY MI URĄGAJĄ. Tak się dzieje, ludzie przestają cię rozumieć. Myślą odbiło jej, nie ma co robić. Kiedy czujesz się odrzucony, chcesz się wycofać. Wszystko zależy, jak mocno jesteś zakorzeniony w Bogu. Jeśli słabo to uciekasz, jeśli mocno - stawiasz czoło, pokonujesz lęk. SŁOWO PAŃSKIE STAŁO SIĘ DLA MNIE CODZIENNĄ ZNIEWAGĄ I POŚMIEWISKIEM. Zderzenie ze światem, gdzie ludzie są zagonieni, na nic nie mają czasu, wciąż czegoś poszukują, czegoś im brak. A ty im chcesz Głosić Chrystusa, a ich to specjalnie nie interesuje, bo przecież chodzą do kościoła i to wystarczy. ALE WTEDY ZACZAŁ TRAWIĆ MOJE SERCE JAKBY OGIEŃ, ŻARZĄCY SIĘ W MOIM CIELE. CZYNIŁEM WYSIŁKI BY GO STŁUMIĆ, LECZ NIE POTRAFIŁEM. Gdy oddajesz swoje życie Jezusowi musisz iść pod prąd, głosić to co nie popularne, nie chcesz przestać. JEGO Słowo jest jak PALĄCY OGIEŃ, którego nie można stłumić. Ty żyjesz Tym Słowem, to ciągły rozwój, chcesz więcej. Św Paweł dziś zachęca byśmy oddawali swoje życie Bogu, byśmy MU służyli. NIE BIERZCIE WZORU Z TEGO ŚWIATA, LECZ PRZEMIENIAJCIE SIĘ PRZEZ ODNAWIANIE UMYŚLU, ABYŚCIE UMIELI ROZPOZNAĆ, JAKA JEST WOLA BOŻA: CO JEST DOBRE, CO BOGU MIŁE I CO DOSKONAŁE. Przemieniać, odnawiać swój umysł, to ciągła praca. Myślę, że najtrudniejsza. Musisz przestać się usprawiedliwiać i czynić trudne kroki do przodu, choć się potykasz i przewracasz. Trzeba przestać rozczulać się nad sobą i przeć naprzód. KTO CHCE IŚĆ ZA MNĄ NIECH SIĘ ZAPRZE SAMEGO SIEBIE, NIECH WEŹMIE KRZYŻ SWÓJ I NIECH MNIE NAŚLADUJE. Zaprzec się samego siebie to uznać swoje słabości i wady i pracować nad nimi. Przemieniać pychę na pokorę, egoizm na miłość. Jak często myślisz o kimś, że musi się nawrócić? A co z tobą? Praca nad sobą to harówka każdego dnia, od rana do nocy. BO KTO CHCE ZACHOWAĆ SWOJE ŻYCIE, STRACI JE. Jakie są twoje wartości? Co stawiasz na pierwszym miejscu? Własną wygodę, unikanie tego co trudne, nie narażenie się na pośmiewisko i wytykanie palcami? Jeśli tak to tracisz swoje życie. CÓŻ BOWIEM ZA KORZYŚĆ ODNIESIE CZŁOWIEK, CHOĆBY CAŁY ŚWIAT ZYSKAŁ, A NA SWEJ DUSZY SZKODĘ PONIÓSŁ. Iść za Jezusem to najważniejszy cel mojego życia. Naśladować GO- największe pragnienie.. NIECH OJCIEC PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA, PRZENIKNIE NASZE SERCA SWOIM ŚWIATŁEM, ABYŚMY WIDZIELI, CZYM JEST NADZIEJA NASZEGO POWOŁANIA.

Pozdrawiam serdecznie Asia

### **Z CYKLU BOŻE OBIETNICE**

**Panie Zastępów,  
szczęśliwy człowiek, który ufa Tobie! Ps 84, 13**

Modlitwa do św. Michała  
Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

**Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz.19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Maryi Królowej Aniołów, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrze.**

**W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.**



#### **Redakcja:**

Redaktor naczelny: Magdalena Ślaska; [m.slaska.sne@gmail.com](mailto:m.slaska.sne@gmail.com)  
Redaktorzy: Żaneta Babicz, Paweł Babicz; [p.babicz.sne@gmail.com](mailto:p.babicz.sne@gmail.com)  
Autorzy tekstów: Barbara Sobota, Dorota Sowa  
Edycja tekstu: Renata Waloszek; [r.waloszek.sne@gmail.com](mailto:r.waloszek.sne@gmail.com)  
Opiekun duchowy: o. Maciej Kostecki

**Strona internetowa:**



[www.snezabrze.pl](http://www.snezabrze.pl)